

Kopacz zgodziła się na 100 tys. imigrantów

14 października 2015

Decyzja już zapadła. Rząd jednak ukrywa tę prawdę przed Polakami ze względu na zbliżające się wybory parlamentarne – ujawnia w tygodniku „wSieci” Aleksandra Rybińska.

„Nawet 100 tys. imigrantów może po wyborach trafić do Polski – ustaliliśmy w wiarygodnych źródłach w Komisji Europejskiej w Brukseli” – pisze dziennikarka. Dodaje przy tym, że „Prace nad dalszym rozdziałem kwot islamskich przybyszów są już zaawansowane łącznie ze wskazywaniem konkretnych lokalizacji ośrodków, w których mieliby oni zamieszkać w Polsce. A opinia publiczna jest świadomie oszukiwana: bo rząd Ewy Kopacz już się na to po cichu zgodził, tylko wyblagał zwłokę w realizacji tego planu. Oczywiście ze względu na wybory” – wyjaśnia Aleksandra Rybińska.

Dziennikarka ujawnia dalej: „Brukselscy urzędnicy dysponują już nawet listą miejsc, w których mają zostać ulokowani skierowani nad Wisłę przybysze. Są na niej nieczynne koszary wojskowe i inne ośrodki, w których można umieścić duże grupy ludzi” – informuje nasz rozmówca, pragnący zachować anonimowość urzędnik Komisji Europejskiej. A jeśli w Polsce będzie jednak nowy rząd? „Mamy narzędzia, by każdy rząd zmusić do przyjęcia tej decyzji, która będzie dotyczyła całej Unii. Zwłaszcza że rząd Polski już to zaakceptował. Zwłaszcza, że kontyngent przydzielony Polsce będzie i tak mniejszy niż francuski czy niemiecki. (...) Oficjalnie mówi się o kilkuset tysiącach imigrantów. Ale niemiecki dziennik „Bild”, chociaż tabloid, to zwykle dobrze poinformowany, doniósł o raporcie szacującym liczbę przybyszów na 1,5 mln tylko w tym roku. W tym kontekście liczba 100 tys. imigrantów przeznaczona dla Polski wcale nie wygląda na przesadną” – ocenia dziennikarka.

Premier Kopacz zapytana wczoraj wprost podczas konferencji prasowej czy to prawda, że ustalono przeniesienie do Polski 100 tysięcy imigrantów i że wiadomo nawet, w których ośrodkach i koszarach wojskowych będą umieszczeni, roześmiała się tylko stwierdzając, że to bzdury i walka polityczna.

Jednak, gdy przeanalizuje się doniesienia medialne, można z nich wyczytać, że w tym roku Unia Europejska została najechana już przez 1,5 miliona imigrantów, zatem „kwota” w wysokości 100 tysięcy nie wygląda absurdalnie i odpowiada procentowemu udziałowi, jaki przydzielono nam wcześniej. Gdy weźmiemy pod uwagę, że w ramach łączenia rodzin każdy z tych imigrantów będzie mógł sprowadzić kilku innych, to zaraz okaże się, że zostaniemy „wbogaceni” przez UE nową mniejszością narodową i religijną rzędu setek tysięcy osób. Na dodatek w większości są to ludzie mocno roszczeniowi, którzy bynajmniej nie przyjeżdżają do Europy pracować, ale raczej po prostu po frajerskie „pieniądze Allacha”.

Źródła: Stefczyk.info (1-3), ZmianyNaZiem.pl (4-5)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net